



ZYGMUNT POWICHROWSKI

Grójec, 5 czerwca 1946 r. Sędzia W. Brzozowski przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał od niego przysięgę, po czym świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Zygmunt Powichrowski
Wiek	41 lat
Imiona rodziców	Jan i Teodora
Miejsce zamieszkania	Grójec, ul. Stalowa 22
Zajęcie	kupiec
Wyznanie	katolickie
Karałość	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Dokładnie daty i miesiąca nie pamiętam, ale było to przy końcu roku 1943, na początku 1944, przy ul. Bonifratskiej u zbiegu z Franciszkańską. Sama egzekucja odbyła się na Bonifratskiej naprzeciwko numeru 4, pod ścianą domu rozebranego jeszcze za czasów przedwojennych. W godzinach południowych zajeżdżało kilka samochodów ze skazańcami i kilka samochodów z żandarmami. Ja miałem sklep na Bonifratskiej pod numerem 8. Ponieważ sklepy kazali zamknąć, przyglądałem się egzekucji początkowo przez oberluft ze sklepu, a potem ze strychu.

Wydawało mi się, że skazańców jest około stu osób, z plakatów o egzekucji na następny dzień okazało się, że straconych w tym miejscu było 107 osób, w tym dwie kobiety. Do przenoszenia zwłok na samochody byli angażowani Żydzi. Samochody z trupami zostały prawdopodobnie na terenie getta, gdyż z bramy getta nie wyjechały.



Żadnego nazwiska ze skazanych nie pamiętam. Dowiedziałem się po powstaniu, że egzekucji tej przyglądał się pan Bronisław Jankowski, który mieszkał i miał sklep na Bonifraterskiej pod numerem 4 czy 6, a obecnie mieszka w Warszawie, Chmielna 38 m. 2 i jest kierownikiem wojewódzkim Centrali Skór Surowych.

Żandarmi strzelali spod parkanu getta, pod tym parkanem stały samochody i z nich wyprowadzali skazańców. Niektórzy z nich byli tylko w białiznie i ręce mieli związane. Z listy nazajutrz ogłoszonej okazało się, że wszyscy skazańcy nosili polskie nazwiska.

Odczytano przed podpisaniem.